

JERZY BARANOWSKI

PAŁAC PACA W DOWSPUDZIE

Ostatnim potomkiem starej litewskiej rodziny Paców był generał napoleoński, senator królewski — Ludwik Pac. Jego zainteresowania artystyczne wycisnęły szczególnie istotne piętno w dziejach polskiej sztuki początków XIX wieku, a wzniesiony dla niego pałac w Dowspudzie, był niezwykłym osiągnięciem polskiej architektury tego okresu. Pałac jest uważany powszechnie za jeden z najwcześniejszych i najdoskonalszych przykładów angielskiego neogotyku w Polsce. Jego właściciel zaś uchodził za największego anglofila, propagatora angielskiego stylu i smaku artystycznego oraz rzecznika angielskich osiągnięć ekonomicznych na naszym terenie.

Sławę owej rezydencji w Dowspudzie przyniosły i zapewniły nie tylko wartości formalne ale również tragiczne dzieje pałacu i jego właściciela. Pomimo różnorodnych przyczyn, które budziły zainteresowanie pałacem w ciągu XIX wieku, brak jest dotychczas monograficznego opracowania rezydencji dowspudzkiej, również osobie właściciela nie poświęcono wyczerpującego studium.

Nim ujawniły się artystyczne zamiłowania i gospodarcze talenty Ludwika Paca, osiągnął on wysokie stopnie wojskowe. Urodzony w Strasburgu w 1778 r. odziedziczył po ojcu litewskie dobra: Jezno, Różankę, Kniatycze, Rafałowo i Horodyszczę a po stryju Dowspudę w Augustowskim. Kształcił się w Anglii i Francji lecz brak danych nie pozwala na ustalenie zakresu i czasu trwania studiów. Nie można

także sprecyzować daty wstąpienia do wojsk napoleońskich. Wiadomo tylko, że w roku 1806 był oficerem gwardii cesarskiej a w 1808 dowódcą szwadronu jazdy. Odbył kampanię hiszpańską i w 1810 roku przeniesiony został do Wojska Polskiego w stopniu pułkownika a w 1812 mianowany generałem. Opuścił armię po klęsce 1814 roku i wyjechał do Anglii a następnie do Włoch.

W 1815 roku powrócił do kraju i przystąpił do reorganizacji i zagospodarowywania opuszczonych majątków. Niewątpliwie działalność ekonomiczna poprzedziła jego poczynania artystyczne. Do realizacji gospodarczego rozwoju swych dóbr sprostował specjalistów administracji, rolnictwa i przemysłu z Anglii i Szkocji. Poszczególne folwarki urządzone były na wzór ferm angielskich, otrzymały nazwy angielskie jak: Nowy Jork, Havenlock, Nowa Szkocja; wzniesiona w 1817 roku bielarnia płótna prowadzona była przez angielskiego technika.

Równoległe z poczynaniami gospodarczymi, prowadził właściciel Dowspudy szeroką działalność administracyjną w skali państwowej. Dowodami jego sukcesów na tym polu są otrzymane kolejno godności senatorskie jak stanowisko kasztelana w 1825 roku i wojewody w 1830 r.

Artystyczne zainteresowania Ludwika Paca znalazły pełne odzwierciedlenie we wzniesionych dla niego pałacach w Dowspudzie i w Warszawie.

Pałac w Dowspudzie zaczęto wznosić w roku 1820, na miejscu murowanego Skarbczyka i starego drewnianego dworu Józefa Paca — stryja ówczesnego właściciela majątku. Projekt nowej rezydencji przygotował architekt włoski Piotr Bosio — uczeń akademii Brera w Mediolanie — o niewyjaśnionej dosyć przeszłości artystycznej. Prace jednak szybko zostały przerwane, a do ich kontynuacji prowadzono Henryka Marconiego.

30-letni wówczas Marconi — urodzony w Rzymie, wykształcony na Uniwersytecie i Akademii Sztuk Pięknych w Bolonii przybył do Polski za staraniem — jak sugeruje St. Łoza — Ks. Skórkowskiego — plenipotentą artystycznego Ludwika Paca. W Dowspudzie zapoznał się ze stanem budowy a następnie, jak jednoznacznie stwierdzają XIX-wieczni kronikarze powrócił do Warszawy i po przeprowadzeniu w bibliotece Wacława Sierakowskiego studiów nad gotykiem angielskim udał się z powrotem do miejsca pracy. Nie znamy zasobów ówczesnej biblioteki Sierakowskiego, nie

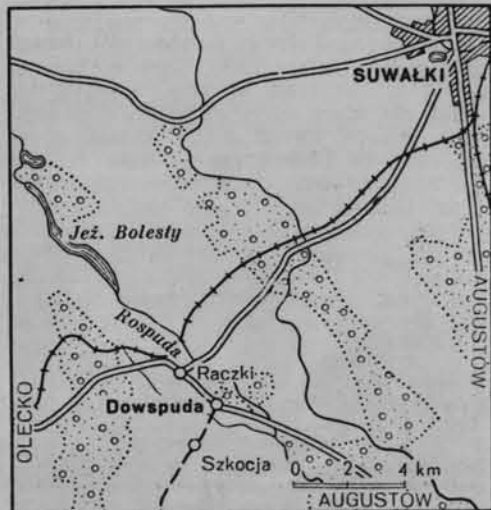
można więc ustalić, na jakich pracach oparł Marconi swe studia. Najbardziej popularne angielskie wzorniki neogotyckich planów z końca XVIII wieku obecnie są w Polsce niedostępne. Uniemożliwia to przeprowadzenie porównań i ustalenia źródeł bezpośrednich inspiracji artystycznych. Rozwiązanie tego problemu posiadałoby niewątpliwie istotne znaczenie tak dla ustalenia artystycznych proveniencji pałacu w Dowspudzie jak również dla określenia zakresu zmian, jakie do projektu Bosia wprowadził Marconi. W całości jest to zagadnienie o tyle ważne, że obydwa twórcy rezydencji Paca nie wykonywali przedtem żadnych prac w stylu neogotyckim, szczególnie Marconi, wychowany na tradycji architektury klasycyzmu.

Budowa pałacu ukończona została w 1823 roku. Efekt przyjęty został z pełną aprobatą przez właściciela oraz — jak pisze Łoza — odbił się echem w Królestwie Kongresowym. Oprócz pałacu projektował Marconi neogotyckie zabudowania gospodarcze (jeden budynek zachowany), zabudowania folwarków Raczkki, Havelock, Nowa Szkocja, Nowy Jork i Filipów oraz klasycystyczny kościół w Raczkach.

Pałac w Dowspudzie założony na planie litery T o zróżnicowanej bryle, posiadał bogatą dekorację wnętrza, w której na plan pierwszy wybijały się freskowe dekoracje ścian. Twórcą ich był Jan Chrzyciel Carelli, zaś plafonów — Mikołaj de Angelis, uczeń Landiego. Elewacje pałacu, jak zapewne również i wnętrza, ozdobione były rzeźbą figuralną dłuta także włoskiego artysty, Karola Aurelli. Krajobrazowo park, z którego wiele elementów zachowało się do chwili obecnej, projektował angielski ogrodnik John Heiton.

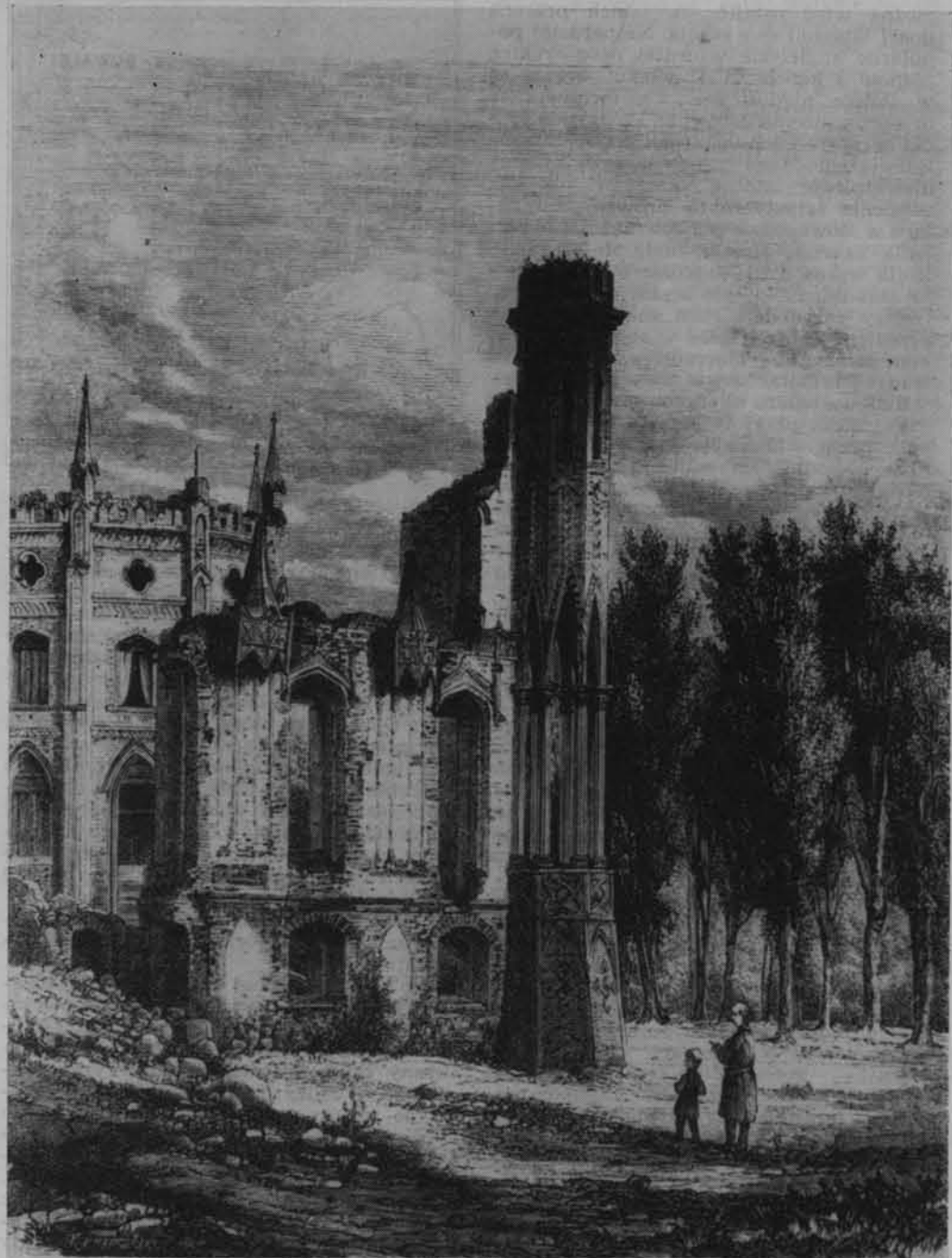
Szeroko zakrojone i prowadzone z rozmachem prace przy dekoracji i wyposażeniu wnętrza pałacowych trwały zapewne wiele lat. *Prace niezupełnie jeszcze zakończone, które General L. Pac, senator, wojewoda zostawił po sobie w Warszawie i Dowspudzie* — pisze Juliusz Falkowski w swoich wspomnieniach z 1848 i 1849 roku — *mało miały sobie równych w Europie pod względem wspaniałości...* Prace te przerwał wybuch powstania w 1831 roku. Za udział Paca w powstaniu rząd rosyjski konfiskuje dobra dowspudzkie i ukazem z dnia 16. III. 1836 roku nadaje je generałowi Sulimie, który zrzekł się ich za wynagrodzeniem ze skarbu państwa.

Pac wraz z żoną Karoliną z Małachowskich opuszcza Polskę i osiedla się w Paryżu. Umiera w Smyrnie w roku 1833, gdzie został pochowany.



Dalsze losy pałacu w Dowspudzie nie są znane zbyt dokładnie. Budynek opuszczony i nieużytkowany ulega dewastacji i zniszczeniu. Już w latach pięćdziesiątych XIX wieku, jak wykazuje obraz Zalewskiego, proces destrukcji był znacznie zaawansowany. Według relacji Osipowicza z roku 1865 (Tygodnik Ilustrowany nr 276) korpus główny pałacu znajdował się w ruinie: *Obecnie z całego zamku został tylko korpus frontowy i jedna z owych cudnych wieżyczek, przytulona jak sierota do szczątków ściany. Cały pawilon i czworobok górujący nad budowlą rozebrano na materiał. Wzorzyste posiadki, galerie, posągi, zbrojenia itp. dawno rozproszone po świecie. Oberwane sufity, porysowane sklepienia, niedługo zawał się wraz z dachami i pozostała tylko ściana.* Po tej dacie nastąpiła rozbiórka zachowanych fragmentów.

Do chwili obecnej ocalał jedynie arkadowy portyk elewacji głównej oraz ośmioboczna wieżyczka, flankująca niegdyś korpus główny od strony rzeczki. Nie rozebrano do końca wieloboczny ryzalit zachodni i mury fundamentowe wykorzystane zostały przy budowie bezstylowego budynku w początku XX wieku. Zachowały się także dwie kondygnacje sklepionych piwnic w zachodniej części pałacu. Przy bramie wjazdowej istnieje budynek neogotycki, wchodzący niegdyś w kompleks zabudowań gospodarczych. Czytelny jest także układ i założenie parkowe — z alejami i starodrzewem, które G. Ciołek (Ogrody polskie) określa jako: *znany z piękności... ogromny ogród romantyczny...*



ZAMEK W DOWSPUDZIE OD STRONY PARKU. (Podług fotografii Zapolskiego w Suwałkach).

Odtworzenie bryły i układu wnętrza pałacu jest przedsięwzięciem nad wyraz trudnym. Przy obecnym stanie zachowania obiektu, posiadanych dokumentach i widokach można tylko w sposób bardzo ogólny podjąć próbę rekonstrukcji.

Pałac usytuowany elewacją główną na południe, założony był na planie odwróconej litery T, podpiwniczony, murowany z cegły, tynkowany. Bryła pałacu składała się z kilku wyraźnie wyodrębnionych członów. Część centralna poprzedzona portykiem arkadowym, flankowanym na narożach wielobocznymi czterokondygnacyjnymi wieżami, zwieńczonymi ostrosłupowymi hełmami — podniesiona była o jedną kondygnację cofniętym z lica elewacji belwederem. Pełnił on być może funkcję latarni, oświetlającej wnętrze kaplicy. Część centralna łączyła się trzyosiowymi galeriami z ośmiobocznymi ryzalitami.

Całość budynku oraz portyk wieńczyła krenelażowa atyka ze sterczynami na portyku i bocznych pawilonach. W trzonie atyki nad częścią centralną i pawilonami znajdowały się okienka w kształcie czterolistnej koniczyny.

Może jeszcze większą trudność nastęrcza rekonstrukcja układu wnętrza. Jedynym materiałem są opisy XIX-wiecznych kronikarzy, wśród których notatki Osipowicza zawierają najwięcej wiadomości.

Centralną część kompozycji korpusu głównego stanowiła kaplica, do której wchodziło się z hallu na kilku stopniach. Należy przypuszczać, że przewyższała ona inne pomieszczenia parteru, oświetlały ją okna belwederu. Po obu jej stronach usytuowane były dwa rzędy pokoi, salony, biblioteka. Trakt północny budynku zajmowała jadalnia o bogatej dekoracji stiukowej. Z niej prowadziły przejścia do narożnych wieżyczek.

W skrzydle prawym (wschodnim) o neogotyckiej dekoracji, mieściły się zbiory militariów. Ściany pokrywały polichromie (al fresco) — w jednej znajdowały się ozdoby marsowe oraz cztery przedstawienia bitew polskich, wśród których wybiła się przedstawienie orszaku żałobnego ze zwłokami wielkiego mistrza krzyżackiego Konrada v. Jungingen po bitwie pod Grunwaldem. W następnej sali znajdowała się dekoracja mitologiczna skoncentrowana na plafonie. Skrzydło lewe (zachodnie) zajmowała galeria malarstwa, którą zgro-

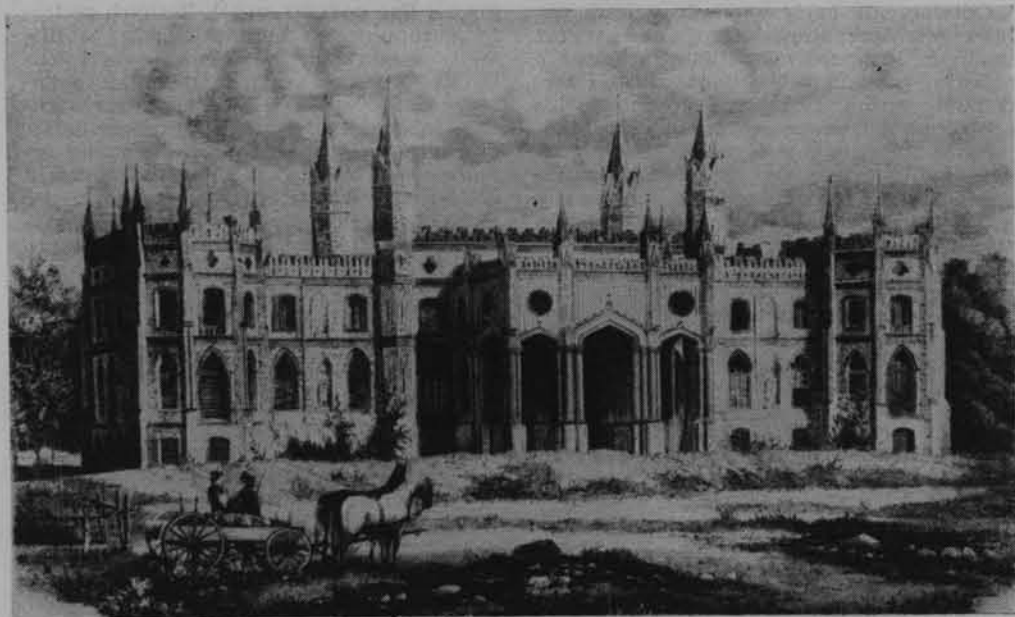
madził Pac podczas swych licznych podróży europejskich. Znajdować się w niej miały dzieła Murilla, Rembrandta i Van Dycka. Wnętrze skrzydła posiadało dekorację klasycystyczną. W sali narożnej (trudno ją obecnie usytuować) mieściła się oranżeria malowana al fresco w jakiejś czarowanej ogrodzie i fantastyczne gaje. Z oranżerii schodziło się do łazienek, być może zlokalizowanych w górnej kondygnacji piwnic, wykwinie urządzonej w guście starożytnym i malowanych w tenże sam sposób w kwiaty i różne esy floresy.

Na piętrze znajdowały się apartamenty mieszkalne Ludwika Paca a także pokoje gościnne.

W historii architektury polskiej pałac w Dowspudzie określany jest jako wybitny przykład neogotyckiej architektury angielskiej. Na taką klasyfikację obiektu bardziej wpłynęły osobiste kontakty Paca z Anglią niż sama forma obiektu, znanego zresztą w całości jedynie z przekazów ikonograficznych.

Każda pozycja bibliograficzna dotycząca Ludwika Paca, bądź też omawiająca jego pałace — silnie podkreśla anglofilskie zamiłowanie właściciela Dowspudy. Ukształtowały się one w czasie jego dwukrotnego pobytu w Anglii, a ugruntowane zostały na bazie ogólnoeuropejskiej mody. Obok zainteresowań artystycznych przywiózł Pac z Anglii również wiadomości z dziedziny ekonomicznej. Świadczy o tym w dużym stopniu jego działalność gospodarcza na terenie Suwalszczyzny. Nowo organizowane folwarki w pobliżu Dowspudy otrzymały nie tylko nazwy, lecz przede wszystkim strukturę produkcyjną oraz kierownictwo angielskie. Również otoczenie pałacowe, park przechodzący w dzikie tereny leśne, komponowany był przez angielskich ogrodników i niewątpliwie bliski był angielskim koncepcjom stylu picturesque sformułowanym m. in. przez Price'a.

Jeśli chodzi natomiast o jednoznaczne połączenie architektury pałacu w Dowspudzie z angielską formułą neogotyku, to sprawa nie jest ani prosta ani łatwa. Na przeszkodzie temu stoi niewątpliwie brak jednolitej koncepcji architektury neogotyckiej w Anglii. Jeszcze w początkach XIX wieku niebył sprecyzowane były



Dowspuda — widok pałacu od południa. Reprod. z „Tygodnika Ilustrowanego” rok 1865

poglądy i nie zakończony spór palladiańskiej koncepcji domu mieszkalnego, położonego we włoskim ogrodzie, przechodzącym stopniowo w krajobrazowy, dziki park, z koncepcją malowniczej architektury gotyckiej, otoczonej drzewami, tak by widok był asymetryczny, nieregularny, tajemniczy.

Nie posiadamy żadnych pisanych przekazów, które by wskazywały, w którą stronę przechylały się upodobania Paca. Brak jest również w Polsce wzorników i publikacji angielskich z końca XVIII i początku XIX wieku, przedstawiających cały wachlarz koncepcji architektonicznych w Anglii. Z zachowanych przekazów ikonograficznych odnoszących się do pałacu w Dowspudzie, należy sądzić, że w przypadku rezydencji Paca, nastąpiło sztuczne połączenie obydwu koncepcji — palladiańskiej i neogotyckiej.

Udziwniona forma bryły pałacu była jednak symetryczna, zrównoważona, klasycystyczna. Trudno w tym osiowym ukształtowaniu elewacji dopatrywać się burzliwej, asymetrycznej i tajemniczej formuły neogotyckiej. Idąc dalej — można nawet w układzie korpusu głównego z płaskimi dachami i belwederem dostrzec wyraźne reminiscencje tradycji architektury XVIII-wiecznej. Tylko detal — bardzo piękny, bogaty, różnorodny — daje pałacowi

w Dowspudzie miano stylu neogotyckiego. Chwilowo pozostać musi bez odpowiedzi pytanie, czy połączenie tych form, tradycji, koncepcji architektonicznych było zamierzone, celowo uzasadnione, czy też było jedynie dziełem przypadku? Nie wydaje się jednak, by był to tylko zbieg okoliczności. Można przypuszczać, że pałac w Dowspudzie jest przykładem specyficznej formy stylu nie neogotyckiego ale romantyczno-historycznego, gdzie tradycja włoska miała równe prawa z północnymi wzorami gotyku. Historyzm romantyczny Dowspudy zaprojektowany został przecież przez włoskich artystów, których specjalnie w tym celu Pac sprowadził.

Połączenie dwu nurtów, wzajemne przeplatanie się gotyku i klasycyzmu oraz ich świadoma równowaga czytelna jest również we wnętrzu. Jedno skrzydło, jak pisze Osipowicz, posiadało dekorację klasycystyczną, drugie neogotycką, a wszystko spięte było tematyką historyczną dekoracji malarskich.

Nie sposób rozstrzygnąć obecnie powiązań stylowych pałacu w Dowspudzie. Ostateczne rozwiązanie tego problemu będzie możliwe po opracowaniu neogotyku polskiego końca XVIII wieku i początków XIX wieku. Pałac w Dowspudzie zajmie niewątpliwie poczesną pozycję w historii architektury tej epoki.